

CENY OGŁOSZEŃ: Na 1 stronie wiersz nonparello-
wy mk. 60 — na III stronie
mk. 50 — na IV stronie
mk. 35 — Nadesłanie za
wiersz garmonijowy mk.
75 — Drobną ogłoszenie
po mk. 1 za wyraz. Naj-
mniejsze drobne ogłosze-
nie mk. 30. Ogłoszenia
zagraniczne 100% drożej

Za terminowy druk ogło-
szeń administracja nie
odpowiada.

Redakcja i administracja
główna mieści się pod
Nr. 4 przy ul. Piłsud-
skiego w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz
„ISKRA”, Sosnowiec.

Prenumerata wynosi:
Z odnośnikiem miesięcznie

mk. 150.

Z przesyłką pocztową
mk. 175 miesięcznie.

Oddziały własne: W Bę-
dzinie, w Dąbrowie, w
Szopienicach i na G.
Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73.

Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84

Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64.

Kino „OAZA”

Od wtorku i dni następne.
Pierwszy raz w Sosnowcu!

NA CYRKOWEJ arenie

Tragedja cyrkówki w 6 częściach
ze znakomitą woltierką **Ria Marbeck** w roli tytuł.

Od poniedziałku 29
do 4-go września r.b.

„SFINKS” w SOSNOWCU.

I-sza seria

W kajdanach Małżeństwa

dramat w 6 częściach w roli głównej MIA MAY

Nad program

Co zazdrość może

farsa

ANONSI Od poniedziałku 5 września ANONSI
2 ga i ostatnia seria

W kajdanach Małżeństwa

Kino „ZACISZE”

Od 30 Sierpnia do 5 Września
w dwóch Serjach

„Romans Pani Sabiny”

z cyklu Książę „X”

Dramat w 5 częściach.

Drożyzna i jej przyczyny.

Sosnowiec, 1 września.

Jednym z najważniejszych zagadnień w dobie obecnej, jest bezprzecznie drożyzna; ona to skupia na sobie uwagę każdego, bo każdego w mniejszym lub większym stopniu dotyka swą trupią ręką. Gdy zatem jest tak pierwszorzędny zjawiskiem, ważną jest rzeczą zbadać jej przyczynę i skutki oraz środki jej usunięcia lub przynajmniej zmniejszenia.

Do przyczyn, u nas ją powodujących, należy przede wszystkim katastrofalny spadek wartości naszego pieniądza i zmniejszenie się jego siły kupna. O przyczynach i upadku wartości pieniądza pomówimy osobno, dzisiaj zaś stwierdzimy tylko skutki tego. Za ten sam przedmiot, kupiony w jednym dniu, przy sprzedaży za kilka dni, otrzymujemy nieraz znacz-

355 SAMOCHODÓW

osobowych i ciężarowych

będą sprzedane w Warszawie w drodze przetargu

Termin składania ofert 6-go września 1921 roku.

Szczegóły patrz

„DEMObIL” zeszyt 2-gi.

Do nabycia: we wszystkich większych księgarniach, kioskach, na stacjach kolejowych, w biurze oddziału „Demat” w Warszawie Krak. Przedmieście 8, we wszystkich wojewódzkich ekspozyturach Oddziału „Demat” w administracji „Przemysł i Handel” ul. Zgoda Nr. 5, w Izbach Handlowych i Przemysłowych, w wojewódzkich oddziałach przemysł.

Biuro Techniczno-Handlowe
Inżynierowie Babiński, Matuszewski i W. Jagiełłowicz
w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 4 telefon 64.

Projektują i wykonywują: wszelkie roboty wodociągowo kanalizacyjne, centralnych ogrzewań, budują zbiorniki i filtry, oraz rezerwoary bezpieczne od ognia na benzynę, naftę i płyny łatwopalne **własnego systemu.**

Ceny niskie Wykonanie akuradne.

nie nawet większą ilość pieniędzy; — czy może wartość tego przedmiotu faktycznie zasadniczo wzrosła? nie: — ale za to, nawet tych kilka dni, wystarczyło do zmiany wartości naszego pieniądza, którą wyrównać się musi powiększeniem ilości.

Drugi przykład: Pobory urzędnika, lub zarobek robotnika wystarczyły im w jednym miesiącu zupełnie, choć żyli prawie że dostatnio, te same jednak dochody w miesiącu następnym, nawet przy oszczędności, nie wystarczają im nawet na trzy tygodnie w miesiącu; dlaczego? bo wartość pieniądza zmalała i obaj za swe miesięczne dochody, zakupili już znacznie mniej artykułów — i t. p.

Inaczej znowu w handlu; tutaj właściciel firmy czerpiący z handlu swoje dochody, przez spadek wartości pieniądza, podnosi ceny swoich rzeczy i zapomnieli już o tym, żeby uwidocznili na wystawie ceny konkurencyjne, zachęcające odbiorcę konsumenta do kupna. Znikła zatem kontrola cen, z której korzystają elementy niesumienne, a w swej chciwości wprost zbrodnicze. Oddają się tedy całą duszą spekulacji i paskarstwu, przyczem konkurencja między nimi idzie w kierunku podbijania cen, nie zaś ich obniżania, jak to się dzieje w handlu normalnym, stają się zatem pasorzytami swoich współbraci, gdyż zyski, które mają ze swego „fachu”, to groźba krwawo zapracowany przez żyjącego z pracy swych rąk i mającego t. zw. „stałe dochody”. — Uchwycenie i ukaranie tych pa-

sorzytów jest dość trudne, gdyż są zazwyczaj dostatecznie zakonspirowani, a ponadto przez coraz trudniejszą walkę o byt, energia społeczeństwa zmalała bezprzykładnie. Zresztą panowie tacy, mają już swoje stosunki i wpływy i mogliby się srodze zemścić na wykonawcy sprawiedliwości) a to byłoby może podcięciem egzystencji jego i jego drobnych dzieci, dla których pracuje odmawiając sobie najmniejszej nawet przyjemności.

Upadek wartości waluty krajowej i fatalny jej stosunek do waluty silniejszej państwa sąsiedniego, wytworzył inny znow rodzaj fachowców, przemysłników, których zastępy wzrastają licznie z dnia na dzień, odrywając ludzi od pracy normalnej i uczciwej. Tworzą oni istną plagę zwłaszcza, gdy wydarzy się, że państwo sąsiednie o silniejszej walucie odczuwa brak żywności; artykuły te wyniosą zupełnie, bo najłatwiej nimi handlować i każdy to potrafi i każdy zawsze dokładnie orientuje się w cenie.

Plaga ta najbardziej niszczy okolice pograniczne, wygładzając je i powodując drożyznę nie do wytrzymania.

Takich przyczyn drożyzny wyliczyć jeszcze można całe dziesiątki, a do najważniejszych, należą tutaj zmniejszenie się produkcji, a natomiast powiększenie konsumpcji, zwłaszcza przez utrzymanie licznej armii, niepewna sytuacja polityczna i cały szereg innych.

Warto teraz zwrócić uwagę na to, jak wobec tego zachowują się szerokie warstwy społeczeństwa. Wszyscy żądają przede wszystkim podwyższe-

nia płac, a za tym idą strajki; rząd znalazłszy raz salomony sposób wyjścia z trudnej sytuacji, stosuje go z zamilowaniem przy każdej sposobności i drukuje nam dalsze banknoty po kilka, kilkanaście, a nawet po kilkadziesiąt miliardów.

Mamy tedy już mnóstwo tych miliardów, ale sytuacji to nie poprawiło, gdyż dziura załata na w danej chwili lichym materiałem, otwiera się wnet na nowo, lecz już w większych rozmiarach, stawiając klasę pracującą w gorszym jeszcze położeniu. Następuje zatem u niej w najlepszym razie depresja, powodująca mniejszą wydajność jej pracy, a następnie umniejszająca produkcję, co znowu bardziej jeszcze podsyca drożyznę. Gorzej jest z jednostkami o mniejszej kulturze i słabym charakterze, bo te spadają na dno anarchii, złodziejstwa, prostytucji i t. p.

Tak to organizm społeczeństwa stał się naraz chorym, a uzdrowić go już nie jest tak łatwo, w każdym razie wymaga to pracy wytężonej całego społeczeństwa w czasie dłuższym lub krótszym, zależnie od tego, jak silne jest moralnie to społeczeństwo i w czyje ręce odda rządy nad sobą.

**Brońmy się
przed paskarzami!
Pierwszy krok Sosnowca.**

Sosnowiec, 1 września.

Spółeczeństwo w Zagłębiu zaczyna rozumieć coraz lepiej, że w warunkach obecnych walka z wyzyskiem musi być prowadzona przez samych wyzyskiwanych, a nie przez rząd, który, popierając stale swymi zarządzeniami paskarzy, jednocześnie występuje w roli ich pogromcy.

Pod hasłem samoobrony odbyło się też onegdaj wieczorem w magistracie pod przewodnictwem red. Monsiorskiego zebranie przedstawicieli

związków i instytucji społecznych Sosnowca i Zagłębia zwołane przez wice-prezydenta Siłuszkę.

Po krótkim i treściwym przemówieniu wice-prezydent Siłuszek przedstawił zebrany stan apowizacji naszego miasta oraz zdał sprawozdanie z działalności przeciwpańszarstwa magistratu, który największą wagę przykładając do sprawy chleba, zrobił pewne zapasy maki i zdołał utrzymać wyznaczoną przez siebie cenę chleba (40 mk. funt), lecz obniżyć ją do 145 mk. za bochenek 4-funtowy. Następnie wice-prezydent Siłuszek poruszył sprawę mięsa i kładł nacisk na to, by publiczność stosowała się najciszej do cenników, zawiadamiając o każdym nadużyciu władze osobiście lub też za pośrednictwem prasy.

Po krótkim przemówieniu przewodniczącego red. Monsiorskiego przystąpiono do obmyślenia sposobów zwalczania zdzierstwa i drożyzny.

Pierwszy zabrał głos p. Kazek, przedstawiciel związków klasowych, proponując założenie kooperatywy miejskiej, czemu przeciwny był redaktor „Wiadomości Zagłębia” p. Migacz-Szymański, twierdząc, że kooperatywa nie pomoże nic i że wszystkiemu winien rząd obecny. Gdy go zmienimy — wówczas można będzie myśleć o walce z pańszarzami. Redaktor Szymański zaproponował, by w całym Zagłębiu urządzono wiece z udziałem posłów i z żądaniem, by posłowie kategorycznie zażądali od rządu zmiany taktyki i aprowidowania, a raczej w wygładzaniu Zagłębia.

Przewodniczący, zaznaczając, iż w zasadzie nie ma nic przeciwko wiecom prosił, by rozpoczęto dyskusję nad wnioskiem p. Kazka. Zabierali w tej sprawie głos kolejno: inż. Michel, red. „Głosu Pracy” Jędralski, red. Evert, wice-prezydent Siłuszek, przedstawiciel zjednoczenia zawodowego polskiego p. Ogrodzieniec i inni. Po wyczerpaniu dyskusji na ten temat zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Konferencja przedstawicieli konsumentów w dniu 30 sierpnia 1921 r. uchwała wybrać komitet ścisły dla wypracowania sposobu i form zorganizowania pod opieką gminy kooperatywy, piekarni i rzeźni, ce-

lem możliwości bronięcia się przed wyżyskiem pańszarzy”. Do komitetu ścisłego wybrani zostali pp.: Evert, Kazek i Michel.

Następnie uchwalono zawiązać komitet walki z wyżyskiem, z którego ramienia mają się zająć urządzeniem wiecu w dniu jutrzejszym o godz. 7 wieczorem przed stacją w.w. w Sosnowcu pp.: red. Szymański, Piszczek i Ogrodowicz.

Tematem przemówień będzie: konieczność walki z pańszarstwem przy pomocy kooperatywy, przestrzegania cen, kar na pańszarzy, szybkiego wymiaru sprawiedliwości, zniesienia ograniczeń w pasie pogranicznym i wreszcie kontrola społeczeństwa nad strzeżeniem granicy.

Obrady trwały z górą 3 godziny, a przysłali na nie swych przedstawicieli wszystkie niemal instytucje i związki zawodowe oraz najpoważniejsze kooperatywy.

O terminie następnego zebrania komitetu walki z wyżyskiem dowiemy się z prasy.

Kronika polityczna.

(Z pism i telegramów wczorajszych).

W sali obrad rady ligi około stołu z zielonym sukniem znajduje się 10 miejsc, z których 8 dla członków rady, jedno dla sekretarza generalnego Groumonda oraz jedno dla tłumacza. Raport Iszkiego zawiera około 10 stron, natomiast materiały w sprawie górnosławskiej są tak liczne, że samo ich wyczerpanie zajmie 9 stron druku. Ostatni przybył na konferencję rady w dniu 29 b. m. rano da Cunha.

Wczoraj w jednym z kin w Gdańsku wyświetlono ogłoszenie o zamordowaniu Erzbergera. Zgromadzona publiczność niemiecka wpadła w zachwyt na widok pomysłowości przedsięwzięcia, a swe zadowolenie wyraziła okrzykami „brawo”. Jest to najlepszym dowodem, do jakiego stopnia dochodzi zdziczenie w Niemczech.

Zostały już ukończone układy polsko-niemieckie w sprawie zwolnienia jeńców, internowanych podczas walk na Górnym Śląsku. Przedewszystkiem mają być zwolnieni jeńcy pochodzący z Gliwic, Lubinca

i Wielkich Strzycy. Następnie będą zwolnieni jeńcy pochodzący z Tarnowskich Gór, Opola i innych okręgów. Komisja międzysojusznicza przyrzeka daleko idącą pomoc w tym kierunku.

Rząd rzeszy wyznaczył za wykrycie sprawców morderstwa Erzbergera 100.000 mk., gdyż liczy się z możliwością motywów politycznych.

Z Paryża odnoszą: Stan zdrowia króla serbskiego Aleksandra zaczyna budzić poważne obawy. Obecnie zdania lekarzy są podzielone, jedni twierdzą, że król chory jest na zapalenie ślepej kiszki inni wyrażają obawę, że ma się tu do czynienia z rakiem w złośliwej formie. Król po przebyciu operacji w dalszym ciągu gorączkuje. Rana nie chce się goić, obawiają się zakażenia krwi.

O przyłączenie Wileńszczyzny.

Wilno, 31 sierpnia.

W niedzielę odbył się tłumny wiec, na którym omawiano sprawę stosunku Wileńszczyzny do Polsk. Wiec zwołał: Związek obrony woli ludności, Liga robotnicza, polski Związek kolejowców oraz cechy.

Uchwalono następującą rezolucję:

1) Zważywszy, że przewlekanie sprawy przyłączenia do Polski ziemi wileńskiej może mieć fatalne skutki, gdyż nastąpić mogą okoliczności zewnętrzne, utrudniające wcielenie tego kraju do Polski; 2) zważywszy, że tymczasowość fatalnie wpływa na administrację kraju, jego stan gospodarczy i stan duchowy ludności; 3) zważywszy, że zjazd samorządowy w Wilnie uchwalił zwołanie zgromadzenia, orzekającego o losach kraju, zebrani postanawiają prosić Żeligowskiego o niezwłoczne zwołanie owego zgromadzenia i poczynienie ku temu potrzebnych zarządzeń. Dalej rezolucja głosi, że wiec uważa niefortunny projekt Hymansa za pogrzebany, a oddanie sprawy Wilna do decyzji ligi narodów za niedopuszczalne — więc żąda od rządu i społeczeństwa polskiego, aby dołożono wszelkich starań, celem takiego rozgraniczenia terytorjum Litwy kowieńskiej od Wileńszczyzny, aby z pod panowania litew-

skiego wyjęte były okręgi etnograficznie polskie.

Sprawa podziału województw.

Warszawa, 31 sierpnia.

Posel Erdmann i komisja administracyjna zbiera w żywym tempie materiały mające posłużyć do ostatecznego rozpatrzenia sprawy podziału na województwa. Dotychczas projekt Erdmanna spotyka się na ogół z bardzo przychylną opinią, a krytyka jego ogranicza się jedynie do różnych względów lokalnych.

(Jak wiadomo, według projektu tego, pow. będziniński przyłączony zostanie do województwa krakowskiego. — Przyp. red.)

Vicehr. Iszi o sprawie G. Śląska.

Paryż, 31 sierpnia.

W rozmowie z przedstawicielami prasy vicehr. Iszi oświadczył co następuje:

„Raport mój wydawać się panom będzie bardzo krótki i zwięzły. Podkreśla on, iż do browolnie rzekam się głębszego roztrząsania zagadnienia górnosławskiego, gdyż sprawa ta jest niezmiernie drażliwa i powikłana przez względy natury etnograficznej, politycznej i gospodarczej. Zasadniczo jestem zwolennikiem jaknajdalej idącego uszanowania sądu oraz decyzji rady ligi. Po namyśle postanowiłem nie przedkładać

najważniejszych punktów sprawy górnosławskiej, ale przekazać cały obfity materiał radzie ligi bez jakichkolwiek wniosków w tej sprawie. W tym też duchu zreagowałem moje sprawozdanie i proszę o sędzenie mojego punktu widzenia”.

Następnie Iszi oświadczył, że według doniesień pewnych dzienników, przedstawiciele Polscy i Niemcy mają być jakoby zawezwani przez radę ligi w chwili przystąpienia przez nią do rozpatrzenia sprawy górnosławskiej. Jako precedens do takiego postępowania dzienniki podawały fakt bezpośrednich rokowań polsko-litewskich w sprawie Wilna oraz szwedzko-fińskich w sprawie wysp Alandzkich. Jednakże niemożliwe jest przeprowadzenie analogii między sprawą Górnego Śląska a kwestją Wilna i wysp Alandzkich.

W sprawie G. Śląska rada ligi zapytywana jest o opinię przez radę najwyższą bezpośrednio, a nie przez Polskę ani Niemcy. Zresztą, wyznaczenie granicy polsko-niemieckiej na G. Śląsku należy wyłączenie do mocarstw reprezentowanych w radzie najwyższej, zgodnie z traktatem, który podpisała Polska i Niemcy. Dla rady ligi nie istnieje bynajmniej zatarg polsko-niemiecki i niema stron, między którymi miałyby być rozstrzygnięcia. Zgodnie z prośbą rady najwyższej chodzi w tym wypadku jedynie o zastosowanie jednego z warunków traktatu wersalskiego.

Nasze sprawy. Do waszych serc...

Sosnowiec, 1 września.

Hasło, rzucone w bolszewickiej Rosji: „wszystko dla dziecka”, powinno stać się powszechnym.

Wierzyć należy, że nareszcie dawno zatarte złote karty naszej pedagogiki rychło zostaną przed oczami całego narodu odświeżone i rozłożone, że dziecko znajdzie w społeczeństwie naszym rozumną o-

piekę, otrzyma dobrą szkołę, że potworzone ku temu instytucje pozwolą mu kształcić się fizycznie i moralnie.

Społeczeństwo poprzez usiłowania harcerstwa, a nasze Zagłębie zainteresuje się sprawą, która powinna ją obchodzić, mianowicie, siedzibą harcerską w Łękawie. Na Łękawę lu-

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

139

— Powóz niech czeka za przeżony, którym odjadę do Paryża. Tym sposobem damy wszystkim poznać, żeśmy tu spędzili noc, pracując wspólnie. Jest to niezbędne, co na wypadek potrzeby, właśnie obmyśliłem.

— Rzec wysnuje się sama z siebie — odrzekł w zadumie Garaud. — Czy będziesz mógł tu przyjść o szóstej wieczorem?

— Przyjdę.

— Będę na ciebie oczekiwał. Każę podać obiad od mego gabinetu dla nas obu.

— Pamiętaj, że tam na miejscu być muszę o wpół do dziewiątej...

— O b i a d przedko zjemy. Odprawię służącego, sami pozostaniemy, wyjdiesz ztąd małymi drzwiami. Znalazłszy się na zewnątrz, idź drogą, wiodącą z Paryża do Argenteuil, by dosięgnąć Bois Colombes. Wróć tym samym wyjściem... Powóz na rogu oczekiwać będzie... Rzec jasna, wszyscy, uwierz,

że przez noc pracowaliśmy razem w gabinecie.

— Wyborna kombinacja — zawołał Soliveau. — Pomieniona ostrożność jest może nadmiarem przezorności, [ponieważ nie mamy się czego obawiać... Wszak nie zaszkodzi... Będę więc jutro tu o ciębie punkt o szóstej. A teraz proszę cię, schowaj gdzie w pewne miejsce tą walizkę...

— Cóż w niej jest? — pytał Garaud, biorąc podany przedmiot.

— Przebranie, którego dziś używałem do mych obserwacji, a jakie będzie mi potrzebnem nazajutrz.

— Schowam je.

To mówiąc Harmant, wyjął z kieszeni pęk kluczyków, a otworzywszy wglębnienie w ścianie gabinetu wsunął tam kuferek, zamknawszy na klucze z tą skrytkę.

— Cóż teraz robić zamierzasz? — pytał dalej.

— Wracam do Paryża.

— Tramwajem?

— Nie, mam powóz wynajęty na godziny. Ażeby dobrze poprowadzić tę twoją sprawę, wydatków nie szczędzę.

— Masz słusność... Jedź do widzenia zatem nazajutrz.

Tu dwaj nędznicy rozdzielili się.

Jakób Garaud zataił ręce z zadowoleniem, dzika radość w oczach mu zabłysła.

— Jutro więc... — wyszeptał — przeszkoda zdruzgotana zostanie, związek zerwanym... Lucjan Labroue po uronieniu lez kilku nad kochanką i paru dniach żałoby, odda się całkiem nowemu szczęściu i odpowie przywiązaniem na miłość Marii. Owidzuj w tym razie jest drogocennym dla mnie nabytkiem! Dużo mnie będzie to kosztowało pieniędzy, lecz co to znaczy?... Dla zapewnienia szczęścia mej córce, oddałbym cały majątek... Oddałbym nawet me życie!

Punktualnie o ósmej wieczorem dnia tego Soliveau pod nazwiskiem Artura barona de Reiss, oczekiwał na Amandę w pobliżu magazynu pani Augusty.

Dziewczyna nadeszła z zachmurzoną twarzą.

— Co ci jest? — pytał niespokojnie Soliveau.

— Gniewam się... niewiem o której godzinie dziś obiadować będziemy. Muszę wsiąść w powóz i jechać na ulicę Bourbon ażeby dowiedzieć się, czy Lucja była w Bois Colombes.

Owidzuj mógł ją od razu o tem upewnić, wstrzymał się jednak dla ważnych powodów i milczał.

— Odwiozę cię — rzekł — idźmy za wyszukaniem fiakra, a następnie udamy się do restauracji pod Złotą wieżę, położoną w pobliżu Bourbon.

Przechodząc powtórnie koło owego śpiącego człowieka, ukrytego w zaroślach, Lucja nie doświadczała przestachu ani zdziwienia, szła dalej nie oglądając się wcale. Spojrzała tylko na zegarek. Pozostawało jej dziesięć minut czasu do przybycia na stację i pomieszczenia się w pociągu jadącym do Paryża. Przyspieszwszy kroku, zniknęła wkrótce z przed oczu śledzącego ją, poza cierniowego płotu i ścian budynków. Szła tą drożyną przez parę minut, gdy nagle zatrzymała się, wydając okrzyk radości. Znalazła się bowiem niespodziewanie naprzeciw matki Elizy, zarówno tym spotkaniem zdumionej.

— Szczęśliwy traf — zawołała wdowa Fortier — zkad wracasz me dziecko.

Narzeczona Lucjana opowiedziała wszystko.

— Lecz ty matko Elizo, zkad idziesz drogą, prowadzącą do Garene des Colombes? — do-dała — nie wiedziałam, że aż tu chleb roznosisz codziennie.

— Po raz pierwszy jestem w tych stronach — odpowiedziała Joanna i obawiam się ażeby nie zabiłdziała.

— Gdzie idziesz?

— Do Garene des Colombes, przy drodze do Paryża, pod numer 41.

— Tak jest, to właśnie ta sama droga, ale następnie będziesz musiała skrócić na bok i pójść drożyną, wiodącą na lewo, tym sposobem o wiele sobie wędrowkę ukróciysz.

— Dziękuję ci, drogie dziecko... pójść drożyną, o której mówisz, ponieważ prędko chcę przybyć.

— Do kogoż idziesz, matko Elizo?

— Do pani Lebel, matki mojej pryncypałowej.

— Jakże jej zdrowie?

— Wciąż jednakowo... nie lepiej. Pragnie ona zobaczyć się z matką. Pogniewały się z sobą skutkiem interesów, i odtąd nie bywają u siebie.

(c. d. n.)



dzie dobrej woli złożą ofiary...

Ale jeżeli sprawy towarzystwa do walki z gruźlicą i sprawy harcerstwa powinny być naszymi sprawami, to naszą także sprawą powinny być sprawy tych żołnierzy, którzy w ziemi będzinskiej są stacjonowani, a także tych instytucji, które w Zagłębiu zaspokojeniu potrzeb wojska polskiego służą.

Na dalekich rubieżach Polski w trudach i walkach bojowych marzył się żołnierzowi powrót do stron rodzinnych. Gdy znosił głód i chłód, gdy go gryzło robactwo, wierzył, że skoro się wojna skończy i on powróci do swoich, będzie mu lepiej.

Skończyła się wojna, przybył do swoich, a czy jest mu lepiej?

W kraju naszym niema dostatecznych odpowiednich pomieszczeń dla wojska. Nieliczne koszary przedwojenne zostały podczas wojny w wielu wypadkach doprowadzone do ruiny i pod względem mieszkaniowym wojsko musi znosić braki ogromne.

Nie dość tego. Brak żołnierzowi tego wszystkiego, co powinien mieć w czasie pokoju: brak mu miejsc, w którychby znalazł godziwą rozrywkę, brak książek, które mógłby czytać, brak gier, którymi mógłby się bawić.

W każdym pułku wśród oficerów i dowódców są ludzie dobrej woli, którzy chcą te braki usunąć lub częściowo zmniejszyć, ministerjum zakrzętnęło się około pracy oświatowej w wojsku, ale bez pomocy wydatnej społeczeństwa nawet rząd przy dobrej woli nie będzie mógł dać żołnierzowi tego, co powinien.

Twarda jest, może najtrwadsza u nas dola żołnierza. A żołnierz przecież nie będzie strajkował, ani przez jaskrawe wystąpienia praw swoich dochodził.

Trzeba mu więc pomóc...

O ludzie, ofiarni ludzie w Zagłębiu, pamiętajcie o tym!

k.

W myśl artykułów „Nasze sprawy” „Iskra” otwiera składki na:

„Kuratorium siedziby dla harcerzy Łekawa”;

„Towarzystwo dla walki z gruźlicą”;

na bibliotekę dla 11 pułku piechoty ziemi będzin-skiej.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

1	Dziś Bronisławy.
czwartek	Jutro Stefana.
	Wsch. słońca 5 m 55
	Zach. „ 7 m. 11

Liga narodów.

Prosił ojca mały Jasio,
Taka ośmioletnia figa,
By wyjaśnił mu dokładnie,
Skąd pochodzi słowo „Liga”.

Ojciec myślał jakąś chwilę,
Długo drapał się po głowie,
W końcu znalazł wyjaśnienie,
Więc Jasiowi tak odpowie:

Słuchaj, malcze, co ci powiem
I miej każde słówko w cenie,
Wyraz „Liga” — moim zdaniem
Ma trojake pochodzenie.

Najpierw pójdźmy do folkloru,
Gdzie słów znajdziesz sto tysięcy
„Liga” zwie się, bowiem liga
Z tym, co płaci jej najwięcej.

Jeśli bardziej pomyślimy,
To bez żartu i zabawki,
Wyraz „Liga” można wywieść
Całkiem dobrze od ligawki.

Od ligawki do fujary,
Jak wiesz, chłopcze, całkiem blisko:
Zatem „Liga” znaczy także
Starych fujar zbierowisko.

Mam też trzecie wyjaśnienie,
Gdy te dwa ci nie zachwycą:
Niemieckiego słowa „Lüge”,
Liga bliska jest siostrzyczce.

Chłopcze, w obu tych wyrazach
Analogii znajdziesz mnóstwo,
Wszak niemieckie słowo „Lüge”
Znaczy kłamstwo i oszustwo.

Nemo.

Zbiórka metali na frontach.

Po walkach, które się toczyły na wschodnim froncie przez szereg lat wielkiej wojny, na obszarach wchodzących w skład Rzeczypospolitej zostały porzucone przez walczące armie wielkie ilości wszelkiego materiału wojkowego. Jak różnorodny jest ten materiał, sędzić można, zważywszy, że współczesne armie używają do prowadzenia wojny prócz broni, całego skomplikowanego i wszechstronnego aparatu technicznego i gospodarczego.

W głównej swej masie porzucony materiał na terenach przyfrontowych składa się z odłamków i giłz od pocisków, z drutów wszelkiego rodzaju, kabli elektrycznych, żelaza handlowego i budowlanego oraz maszyn i materiału kolejowego. Ten ostatni oraz maszyny został już poczęści zwieziony do składnic, celem uchronienia go od zniszczenia. Pozostałe dziś niezmiernie cenne materiały, leżące jako beznadziejne na dużych obszarach, mogą stanowić poważną podstawę do uruchomienia i rozwoju naszego przemysłu i handlu, na to jednak winny być w najkrótszym czasie zebrane i oddane do użytku ogółowi. W tym celu oddział likwidacji demobilu organizuje zbiórkę tych materiałów na całym terenie przyfrontowym. Zbiórka będzie oddana oddzielnym przedsiębiorcom prywatnym, przyczym poszczególny przedsiębiorca może otrzymać jeden lub kilka powiatów, na których będzie mu przysługiwało wyłączne prawo zbiórki.

Blizsze szczegóły i warunki koncesji na zbiórkę są ogłoszone w specjalnym organie oddziału likwidacji „Demobil”, znajdującym się w sprzedaży w księgarniach oraz w urzędach oddziału „Demat”. W najbliższym czasie, gdyż 15 września upływa termin składania ofert na otrzymanie takich koncesji.

Płace pracowników drukarskich na zasadzie umowy, zawartej w Sosnowcu przez przedstawicieli związku drukarzy z właścicielami drukarni u p. inspektora pracy w dniu 26 b. m., zostały podwyższone o 100 proc. Najniższa płaca zecera wynosić będzie obecnie 9.080 mk. tygodniowo. Dla wyrównania niedoboru w budżecie zmuszeni jesteśmy podnieść cenę numeru pojedynczego z d. 1 września na mk. 10. Prenumerata „Iskry” podwyższona nie będzie, dla tego też radzimy wszystkim tym, którzy kupują „Iskrę” codziennie, by ją sobie zaabonowali, gdyż w ten sposób zaoszczędzą sporo grosza.

Lekcje w szkołach. W szkołach lekcje po wakacjach rozpoczną się w sobotę 3-go września r. b. Wczoraj były przyjmowane zapisy uczniów i uczennic.

Spółdzielnia miasta - ogrodu Odrodzenie. Na ostatnim posiedzeniu rady nadzorczej spółdzielni miasta - ogrodu Odrodzenie ukonstytuował się zarząd w sposób następujący: Przewodniczącym rady został inspektor pracy, inż. Gallot, wiceprzewodniczącym p. Podlaski, sekretarzem p. Ankersztejn, zarządzającym p. Kołakowski, jego zastępcą p. Ornowski.

Wskutek tego, że zgłoszenia na parcele przewyższają znacznie ilość samych parceli, postanowiono wstrzymać dalsze zapisy.

Studenci — „z Wołynia”. Do Warszawy przyjechał działacz żydowski z Wołynia, adw. Sonnik (?), który odbył konferencję w Warszawie. W wyniku jej postanowiono zwrócić się do ministra oświecenia, ażeby abiturjentów żydów z Wołynia, którzy chcą wstąpić na uniwersytety polskie, zwolnić od wymaganego świadectwa o odbyciu służby w wojsku polskim oraz od znajomości języka polskiego.

Egzamin z tego języka chcą oni składać po roku.

Wyroki śmierci. Biuro prasowe m. s. wojsk. komunikuje: Wyrokami sądów wojskowych skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie: ppor. grodz. p. ul. Jan Letyński za zbrodnie zabójstwa w chęci zysku, kapr. Kazimierz Redorowicz za napad rabunkowy, cyw. Józef Marcikowski za szpiegostwo, ponadto za rabunek i zabójstwo trzech osób: cyw. Antoni Daszkiewicz, cyw. Roman Nesteronek i cyw. Mikołaj Aksientycz. Wszystkie powyższe wyroki wykonano.

Ze zjednoczenia narodo-wego. W ubiegły piątek i niedzielę odbyły się zebrania członków w kołach w Sosnowcu i Dąbrowie.

W Sosnowcu przewodniczący prof. Knothe informował licznie zebranych członków o sprawach stronnictwa i wygłosił referat na temat: „spadek waluty i jego przyczyny”. Inż. Michel przeprowadzał paratekę pomiędzy rewolucją francuską a rosyjską. W Dąbrowie prof. Knothe powtórzył swój referat.

W dniach 11 i 12 września udają się delegaci kół w liczbie 30 na obrady do Częstochowy, gdzie przedłożą rezolucje, dotyczące zasadniczych zmian w taktyce stronnictwa.

Co robią Towarzystwa: krajoznawcze i polskiej macierzy szkolnej? Czy zarządy tych towarzystw mogłyby nas poinformować o swej działalności. A jeżeli nic nie robią, to czemu to przypisać należy?

Państwowa szkoła po-łożnych w Krakowie. Wpis do państwowej szkoły położnych w Krakowie w szpitalu

św. Łazarza, ul. Kopernika 17 odbywać się będą od 1 do 8 października 1921 r. od 9-ej do 11-ej przed południem. Wykłady rozpoczyna się od dnia 8 października.

Czy także pasek? Chęć nadmiernego zysku na wszystkim wycisnęła ohydne piętno, od niego wolne były dotychczas gazety. Aliści i tym karmem duchowym zaczynają spekulować. Ani cena, ani reagowanie kupujących na wyzki nie zawstydza handlarzy. Bo oto na stacji kolejowej w Sosnowcu między innymi pis-mami za „Myśl Niepodległą” żądają o 5 mk. drożej niż cena głosi. Czy wymieniony kiosk płaci za lokal stacyjny, za opał i światło? Czy nie wystarcza mu rabat.

Baczność lutniści. Dn. 2 września, t. j. w piątek, o g. 8 wieczorem, odbędzie się w sali resursy w Dąbrowie pierwsza powakacyjna lekcja śpiewu chórów Lutni dąbrowskiej, na którą zarząd zaprasza wszystkich czynnych członków oraz osoby, które pragną wstąpić do Lutni.

Oszustwo. Ze wszystkich stron dochodzą nas skargi na oszustwa i rozwodzenia bab, dostarczających do Zagłębia nabiał i produkty wiejskie.

Częstokroć zamiast masła przekupki sprzedają jakiś fałszyfikat, nie nadający się absolutnie do użytku, mleko zaś mierzą po dawnemu na swe kwarty, niemając nawet 1/8 litra.

Wobec wydanych ostatnio rozporządzeń w sprawie walki z lichwą i paskarstwem wartoby, aby policja zwróciła uwagę na oszustki i nauczyła je solidnego handlu.

Występy w Kongresówce. Wczoraj pociągami wieczorowym jechali z Małopolski do Kongresówki na występy do Sosnowca dwaj bracia J., aktorzy z bożej łaski, 38 letni Stefan i 26-letni Józef. W drodze przyczepili się do jadącej bez opieki inteligentnej panienki namawiając ją natarczywie do wzięcia udziału w ich duecie. Kiedy zgodzić się nie chciała, „artyści”, którzy mieli nieco w czubie, usiłowali na stacji Zabkowice dopuścić się gwałtu na bezbronnej panience. Na krzyk napastowanej pasażerowie tego wagonu pospieszyli z pomocą i obronili ją od dalszych napaści, oddając „artystów” w ręce policji. Na posterunku policyjnym przyjezdni awanturowali się, obzracając posterunkowych obelgami. W celu poskromienia awanturników, przewieziono ich aż do wytrzeźwienia do aresztu w Będzinie wraz z protokularnym opisem ich występu w Kongresówce.

Podjezany wywiadowca. Zamieszkały w Miłowicach Jakub K. zabawiał się w wywiadowcę. Przyszedł do Będzina i zażądał od Wexselmana przy Nadrzecznej dorożki do Grodźca. Przedstawił się jako wywiadowca i oświadczył, że jedzie szukać bandytów. Aby go nie poznano, zabrał żydkowi jego czapkę. Konie z dorożką odesłał Wexselmanowi dopiero na drugi dzień. W. dowiedziawszy się, że wywiadowca nie jest wywiadowcą zwrócił się o interwencję do policji. Sprawę fałszywego wywiadowcy skierowano na drogę sądową.

Także bohaterowie. Zdemobilizowani neutralni Herman Z. i Mendel R. w Będzinie, gdzie mieszkają przy rodzicach poczuli się jak w swoim mieście. Zaczepili cywila Józefa F., sosnowiczanina, który wychodząc z knajpy był „dobrze usposobiony”. Podstawili mu

nogę i ten runął na bruk jak długi. Prędko się zerwał i o przytomności, a zobaczywszy dwóch bohaterów, rzucił się na nich i obydwo mocno poturbował. Niefortunni bohaterowie ratowali się ucieczką, a następnie zwrócili się do władzy w celu pociągnięcia zuchwałego cywila do odpowiedzialności za pobicie.

Notoryczny złodziej. Dnia 26 b. m. został aresztowany przez wywiadowcę M. Jachemczyka Mozes Rozenberg, syn Wolffa znanego obywatela będzin-skiego za kradzież jednego roweru w Kielcach, drugiego w Tarnowie i kilku metrów materiału na ubranie w Wieliczce.

Wyrodny synalek. Zamieszkały w Łagiszy Antoni P. matce swej Franciszce P., która mu zapisała swoją chudo-bę dokucza i maltretuje ją.

W ostatnich dniach wypędził ją od siebie z domu pomimo że zobowiązał się u notariusza przy zapisie dawać jej utrzymanie. Zdaje mu się że matka 60-letnia staruszka za-długo żyje to też zwraca się do niej z życzeniami: „zdech-nij prędzej, ty stary pierunie”. Staruszka wystąpiła ze skargą do władz sądowych.

Znowu kradzież brylantów. Brylanty są u nas rzadkością i dlatego posiadacze ich wzbudzają ogromną chciwość amatorów. Spieniężyć je b. łatwo, gdyż są przez różnych paskarzy poszukiwane i dobrze płacone.

Zamieszkały w Grodźcu w domach firmy „Dzwignia” przed-siębiorca budowlany Franciszek Chropka posiadał sześć sztuk tych drogocennych kamieni. Ponieważ nie umiał ich przechowywać, więc stały się łupem złodziei-ów. Nie wiedział, gdzie chować swój skarb wartości 200 tys. mk., więc ukrywał je podobno w kubku porcelanowym w niezamkniętej szafie. Przedwczoraj te drogie kamienie przeszły na własność nie-wiadomego złodzieja. Kilka robotnic, które obsługiwały poszkodowanego posadzono o kradzież, do spełnienia jej nie przyznają się wcale, a rewizje nie dały żadnego wyniku. Zda-je się, że straconych brylantów poszkodowany już nie odzyska.

Amatorzy rowerów. W ostatnich czasach na terenie Zagłębia wytworzył się specyjalny typ złodziei-ów, kradną-cych rowery. Wczoraj, o g. 4 po południu, na ul. Warszawskiej nie wiadomo w sprawie skradł Aropowi Kamińskiemu z Czeladzi rower wart. 18 tys. mk. Sledztwo w toku.

Romans panicza. Zamieszkały z matką wdową w Sarnowie, 15-letni Bleszyński podczas spaceru zauważył córkę Anny Janikowskiej, zamieszka-łej we wsi Preczów, 11-letnią Marję pasącą krowy w lesie. Zaprowadził ją do krzewów i tam dopuścił się nad nią gwałtu. Badanie lekarskie w zupełności potwierdziło fakt defloracji. Zrozpaczona matka zwróciła się do władzy policyjnej, która sporządziła protokół i sprawę skierowano na drogę sądową.

Zuchwała kradzież. W nocy z poniedziałku na wtorek, do sklepu stowaryszyszenia spożywczego przy ul. Piłsudskiego Nr. 58 w Sosnowcu zakradli się złodzieje i skradli kilka worków cukru, mydła toaletowe, czekolady i t. p. artykuły, wartości ogólnej 193.780 mk. Sledztwo w toku.

Wdzięczni synalkowie. 60-letnia wdowa Marjanna C. wychowała czterech synów i córkę. Wszyscy synowie zara-biają tyle, że każdy z nich mógłby z osobna dać matce

LECZNICA

chorób kobiecych

D-ra I. Eysymontta

SOSNOWIEC, ul. Małachow-skiego Nr. 11

przyjęcia chorych 10-12 5-7

starusze utrzymywanie, lecz za-
den tego obowiązku wykonać
nie chce, ignorując 4-te przy-
kazanie. W ciągu ostatnich lat
utrzymywał matkę najmłodszy
syn Janek, kawaler, w Kiel-
cach, lecz widocznie sprykszy-
ła mu się matka i przed ro-
kiem odesłał ją do Sosnowca.
Synalkowie, zamieszkali w So-
snowcu, przyjął jej także nie
chcieli, więc zmuszona była
pójść do zięcia Wojciecha i
córkę Katarzynę. Ci ją przyjęli
i utrzymują do tego czasu.
Ażeby nie ponosić samym cię-
żaru zięć chciał, ażeby synowie
dopomogli mu lecz ci i słysząc
o tem nie chcieli. Wystąpił
przeto na drogę sądową o zwrot
3/4 kosztów utrzymania, przy-
mując na siebie 1/4. Wczoraj
w sądzie okręgowym w Sosno-
wcu rozpatrywana była ta cie-
kawka sprawa. Synowie Win-
centy, Nikodem i Antoni C.
tłomaczyli się że są żonaci i
mają żony i po kilkoro dzieci,
więc matki utrzymywać nie
mogą i że przeto matkę winien
utrzymywać najmłodszy ich brat
Janek, kawaler.

Ciekawy moment był, kiedy
braciszkiwie oświadczyli, że
matki nie znają wcale gdyż
opuścili ją będąc nieletnimi,
aby zarobić na swe utrzymywanie.

Sąd uznając słusność po-
wództwa zięcia i córki małż. T.
zasądził na ich korzyść od po-
zwanych trzech synów rodziny
C. po 8400 mk. od każdego i
po 694 mk. kosztów jako zwrot
alimentów za czas do 1 maja
roku bież.

Powyższy fakt podajemy bez
komentarzy.

Kradzieże. Z mieszkania
Wincentego Gdoremskiego przy
ul. Nowopogodkiej Nr. 24 w
Sosnowcu złodzieje skradli gar-
derobę, bieliznę i obuwie, war-
tości 50 tysięcy marek. Sledz-
two w toku.

— Z mieszkania Jerzego Kra-
kowski, dyrektora fabryki
„Azot” w Jaworznie, złodzieje
skradli w nocy garderobę, bie-
liznę i biżuterję, wartości ogół-
nej 300 tys. mk. Sledztwo w
toku.

— Józefowi Osmólskiemu z
Sosnowca w „Oazie” skradzio-
no wczoraj zegarek srebrny.
Zegarek skradł 18 letni Edward
Fabryca i sprzedał go Józefowi
P. za 800 mk. Policja skradzio-
ny zegarek odebrała i od-
dała właścicielowi. Amatora ze-
garków osadzono w areszcie.

TELEGRAMY.

Sytuacja w Warszawie.

Warszawa, 31 sierpnia.

(Przez telef.)

W sytuacji strajkowej nie
zaszły zmiany, i róz tej, że
urzędnicy miejscy stanęli do
pracy. Ponieważ z wodociągów
cofnięto dziś członków S.S.S.
przeto do południa Warszawa
była bez wody.

**O strajku kolejowym w
Warszawie dotad niema
mowy.**

Nadeszła tu wiadomość z
Dębina, że wybuchł tam strajk
częściowy, mianowicie nie sta-
nęli do pracy urzędnicy, ro-
botnicy natomiast pracują.

Zmian w gabinecie nie będzie.

Warszawa, 31 sierpnia.

(Przez telef.)

Wszelkie pogłoski o dymi-
sji min. skarbu Steczkowskiego
i o ustąpieniu gabinetu są
bezpodstawne.

Odezwa do uchodźców.

Opole, 31 sierpnia.

(Przez telef.)

Komisja międzysojusznicza o-
głosiła odezwę do uchodźców
G. Śląska obu narodowości,
wzywając ich do powrotu i
podjęcia pracy. Odezwa wska-
zuje, że od 2 miesięcy na G.
Śląska panuje spokój i naka-
zuje władzom umożliwienie i
ulatwienie uchodźcom powrotu.

Nadzwyczajne posiedzenie rady ligi.

Genewa, 31 sierpnia

(Tel. wł.)

Odbyło się 1-sze nadzwy-
czajne posiedzenie rady ligi na-
rodów w sprawie G. Śląska
pod przewodnictwem chińczy-
ka. Przewodniczący wyraził na-
dzieję, że sprawa ta załatwio-
na będzie pomyślnie.

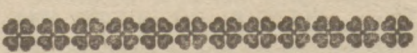
Z innych spraw znalazła się
na porządku dziennym sprawa
przyjęcia do ligi Estonji, Lit-
wy i Łotwy oraz neutralizacji
wysp Alandzkich.

Kto winien śmierci cara?

Paryż, 31 sierpnia.

(Tel. wł.)

W „Woli Rossji” ukazał się
artykuł Kiereńskiego, który
stwierdza, że w swoim czasie
Anglja nie chciała wpuścić do
siebie cara i jego rodziny i
wówczas wysłano go do To-
bolska, a następnie zamordo-
wano. Wobec tego Kiereński
twierdzi, że odpowiedzialność
za to morderstwo spada nie
na rząd tymczasowy, lecz na
Anglję.



Lekarz Dentysta

Marja Teichner

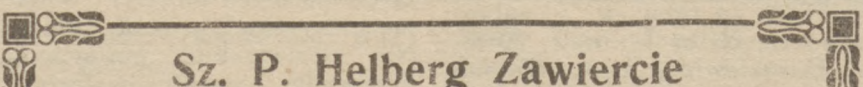
przyjmuje codziennie od 10—1
i od 3—7.

Sosnowiec, Modrzejowska 43
drugie piętro.

Pracownia Gorsetów St. Chorzelskiej

w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego Nr. 14

poleca: pasy, bandaże, napierśniki. Posiada na składzie gorsety od 2500 Mkp.,
napierśniki od 600 Mkp. i pasy od 800 Mkp.



Sz. P. Helberg Zawiercie

Przedstawiciel Przemysł. Tow. Przetw. Tłuszczowych

„Saturnia“

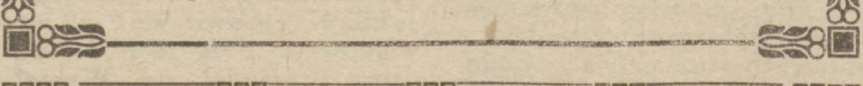
[Sp. Akc. WARSZAWA

Mydło „Saturnia” na składach w Zawierciu i osnowcu.

Przedstawicielstwo pasty „Erdal”

Najoszczędniejsza pasta do obuwia.

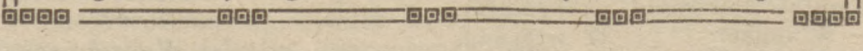
Korespondencję proszę kierować do Zawiercia.



W 7-io kl. Gimnazjum

S. PODKAJOWEJ

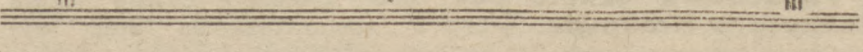
egzaminu 1-go września, początek lekcji 3-go.



Bacność! Długoletnia fabryka kapeluszy
znanej firmy „M. Bergman”

przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 15 w Sosnowcu, która przefasono-
wuje i farbuje damskie, męskie i dziecięce kapelusze, ma
honor zawiadomić Sz. Klientelę, że na sezon zimowy sprowa-
dziła z zagranicy tzw. lustric-maszynę do przerabiania filcowych
kapeluszy na velour (pół pluszowy) — jednocześnie 20 najnow-
szych damskich modeli zimowych. W celu uniknięcia nawału
pracy, radzę, aby Sz. Klientela raczyła już obecnie powierzyć mi
kapelusze do przefasonowania, które będą wykonywać spiesznie i
najstaranniej. Aby wykonanie było podług gustu i nie być wprowa-
dzonym w błąd, uprasza się o zwrócenie uwagi na dokładny adres:

M. Bergman w Sosnowcu,
ul. Modrzejowska 15
— w podwórzu.



Doktor Medycyny

Dr. Bitny-Szlachta

B. ordynator kliniki chorób skór-
nych, wenerycznych i mocz-
płciowych. Analiz. mikroskop.
od 11—1 po poł. wiecz od 6—8
panie od 5—6.

Ul. Małachowskiego Nr. 16.

Kopalnia rudy żelaznej w okrę- gu Częstochowskim poszukuje Markszejdra od zaraz i sztygara

od 1. X. 1921 r. obeznanych
gruntownie z robotami kompa-
sowo-niwelacyjnymi, zestawie-
niem odpowiednich planów itd.
wzgl. z robotami kopalnianymi
praktycznie i teoretycznie.

Oferty z curie, vitae, odpisami świa-
dectw, podaniem warunków do redak-
cji „Iskra” pod Cz. 200.

DENDYSTA

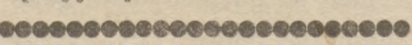
I. SZATENSZTEIN

SOSNOWIEC, Modrzejowska 3
Godz. przyj. od 10—12 przed poł.
„ „ „ 3—6 po poł.

Dr. med.

T. MELODYSTA

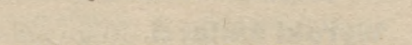
choroby wewnętrzne,
specjalność: choroby płuc
SOSNOWIEC, Dęblińska 7.
przyjmuje od 9-10 i od 4-6.



Lekarz

Dr. med. J. Ferber

b. ordynator szpitala wiedeń-
skiego przyjmuje od godz.
10—12 i 3—5.
Będzin, Hotel Bristol.



Nieodwołalnie ostatnie 3 dni!

W sali „ZAGŁOBA” ul. Kościelna
Czwartek 1, piątek 2 i sobota 3 września o g. 8 i pół

Teatr czarodziejski

BOSKO

mistrz sztuki czarodziejskiej, iluzjonista i spirytysta.

Zupełna zmiana programu.

Ceny miejsc od 80 do 300 mk.

Poprzednia sprzedaż biletów w Cukierni Warsz.

W dniu 4 września b. r. o godz. 3 po południu w Resursie Miejscowej na sali dolnej odbędzie się Walne Zebranie

Członków Pol. Tow. Czerw. Krzyża Oddziału Dąbrowskiego
z porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie Zebrania i Wybór Komisji Wyborczej
- 2) Wybór delegata na Walne Zgrom. Cz. Krzyża w Warszawie
- 3) Dopełniające wybory Czł. Zarządu Oddziału Miejscowego.
- 4) Sprawozdanie Zarządu z działalności do 1 lipca.

Zebranie będzie ważne bez względu na ilość przybyłych członków.

Zarząd.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rew. Dą-
browski przy ul. Ulman Nr. 2 na zasadzie art. 10, 30 P. C.
ogłasza, iż w dniu 12 września 1921 r. o godz. 10 z rana
Dąbrowie przy ul. Miejskiej Nr. 2 u Jana Czernedy w miejscu
przechowania przedmiotów w mieszkaniu Jana Czernedy od-
będzie się

sprzedaż przez licytację publiczną

ruchomości oszacowanych na sto dwadzieścia trzy tysiące
(123000) mk., należących do Jana Czernedy, które będą sprze-
dawane pojedynczo w tym dniu.

Komornik Sądowy.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Franciszek Pięta zgubił kartę powoła-
nia wydaną w PKU Będzin

Niepomocny Bartyzr zgubił dowód
osobisty, bilet roczny ulgowy z dyr.
kol. W. W. reklamację i kartę zwolnie-
nia z PKU. i legitymację związkową,
Łaskawy znalazca raczy zwrócić do
„Iskry” w Sosnowcu

Zdemobilizowany

podoficer z 4-eh klas. domowym wyks-
tałeniem 8-mio miesięczną praktyką
biurową poszukuje zajęcia w biurze w
handlu. Zgłoszenia do „Iskry” dla „Zde-
mobilizowanego”.

Natalja Podlejska zgubiła kupony chle-
bowe z kop. „Wiktor”.

Słusarz maszynowy maszynista z dłu-
goletnią praktyką poszukuje pracy.
Zgłoszenia Sosnowiec Pogoń Będzińska
Nr. 32. Słotkowski.

2 pokoje z kuchnią na 1-szem piętrze
do wynajęcia Bukowa 11. Sielce.

Szyję suknie, kostiumy, nagrodzona li-
stem pochwalnym w Gazecie Duń-
skiej przez dunkę. Mam do sprzedania
maszynę krawiecką. Przyjmuję od 1-ej
do 5-ej Pogoń Szopna Nr. 7 m. 8.
krawcowa Zofia Sternak.

Starsza kobieta do obsługi i dziecka
potrzebna. Wiadomość „Iskra” Dą-
browa.

Sprzedam maszynę do szycia czółen-
kową w dobrym stanie cena 16 ty-
sięcy. Srodula ul. Wapienna Nr. 4.

Maszyna ręczna „Singer” do sprze-
dania, Sosnowiec ul. 3-go Maja 3
m. 6.

Osoba inteligentna potrzebna do dzie-
ci i gospodarstwa. Piłsudskiego 98.

Jan Nowak zgubił książkę chlebową z
kop. „Hr. Renard”.

Konrad Mrozek zgubił legitymację tym-
czasową.

Anna Kratka zgubiła kartę meldunko-
wą wydaną w gminie Rzeszów
Nr. 38.

Na prowincję potrzebna nauczycielka
do trojga dzieci, jedno do drugiej
klasy, dwoje do niższych. Wiadomość
Dąbrowa, Reden, ul. Baraki Nr. 2 d.
Trzemesicka Stefana.

Lekcji stenografii polskiej udzielam.
Wiadomość w „Iskrze” w Sosnowcu.

Poszukuję współnika z kapitałem, do
otworzenia fabryki kafil. Zgłoszenia
ul. Konrada 7. Mieszalski.

Pokoiku umeblowanego poszukuje urzę-
dnik bankowy zaraz. Oferty Sosno-
wicz „Iskra” 1471.

Wilk Zygmunt zgubił zaświadczenie
demobilizacji.

Kupno i sprzedaż domów, placów. Wia-
domość. Warszawska 14. Gałicki.

Zaginęły 3 gęsi na ulicy Sienkiewicza
Nr. 6. Znalazcę uprasza się o odpro-
wadzenie pod ten adres.

Józef Bursztyn zgubił paszport doku-
menty, świadectwo kowalskie i 1000
mk.

Andrzej Janczyk zgubił zaświadczenie
na przepustkę na Śląsk, wydana w
Pośrednictwie Pracy.



POMNIKI GOTOWE poleca
Zakład kamieniarski Jana
Zagórskiego, Sosnowiec ul.
Aleja. Tam wykonywa się
grobowe figury z piaskowca,
marmuru i granitu, oraz
wszelkie roboty wchodzące
w zakres kamieniarsstwa.

Buchalter-Handlowiec

(izraelita) ma 2 godziny czasu (dziennie)
do samodzielnego prowadzenia ksiąg,
rachunkowości i korespondencji polsko-
angielskiej. Wynagrodzenie skromne.
Oferty Iskra pod „Buchalter”

Paleta od 5 tysięcy ubrania robotnicze
od 2 tysięcy kaftany bajowe od
1 tysiąca. Biuro Handlowe Władysław
Wojno Warszawa, Żorawia 25 tel 182-29.

**Dobrej konwersacji fran-
cuskiej możnaby udzie-
lić za pokój umeblowany
lub nie z utrzymaniem lub
bez w Sosnowcu Oferty
„Iskra” France.**

Tokarka i pół metrowa używana do
sprzedania odcierać można w skła-
dach „C. Hartwig w Sosnowcu przy ul.
3 Maja 20. Piśmienne oferty składać
tamże pod adresem inż. M. Biernacki.

Okazja do sprzedania aparat kinema-
tograficzny w komplecie najnow-
szej konstrukcji. Wiadomość Teofil Dziur-
kowski ul. Miła 4.

Rower do sprzedania w Sielcu. ul. Ko-
łataja 29. Wiadomość u Gołębiow-
skiego.

Aleksander Sliwiński zgubił odczer-
nie wojskowe i świadectwa z auto-
kolumny.

Benedykt Feluś zgubił przepustkę gra-
niczną i paszport.

Wolf Cukier zgubił dowody rodzinne
wydane przez władze niemieckie.

Zaginął pies Doberman dnia 20 b. m.
Proszę odprowadzić za nagrodą Ada-
muc Renardowska 47 Sielce, Niepra-
wy właściciel pociągnięty będzie do
odpowiedzialności.

Do sprzedania dom z wolnym miesz-
kaniem i 4 morgi pola. Wia-
domość „Iskra” Dąbrowa.

Wygodne mieszkanie 3 pokoje z ku-
chnią, widne i suche z elektry-
cznością w śródmieściu w Dąbrowie
jest do zamiany od zaraz na takieżsa-
mo w Sosnowcu. Wiadomość „Iskra” Dą-
browa.